

Na Kijów spadło co najmniej 100 rosyjskich pocisków

27 sierpnia 2024

Spodziewana reakcja rosyjska na ośmieloną przez Waszyngton samodzielność Ukraińców i eskalację konfliktu, przez wykorzystanie broni amerykańskiej do uderzenia w obszar Rosji, zmobilizowała Rosjan. Skoordynowane działania cywilno-wojskowe prowadzone są równolegle. Putin na żywo przyjmuje meldunki od gubernatorów z regionów graniczących bezpośrednio z Ukrainą, gdyż można się spodziewać, że ludność będzie chciała uniknąć skutków konfrontacji, przenosząc się w spokojniejsze miejsca, do rodzin zamieszkałych daleko od frontu.



Wołodymyr Zełenski siedząc w luksusowym wnętrzu, zaapelował w nagraniu wideo o zjednoczoną reakcję sojuszników na „terroryzm Putina”. Informuje o kilku osobach rannych i jednej ofierze śmiertelnej. Dobrze zorientowani w sojuszniczych układach władzy ukraińskiej twierdzą, że aktor pokładający nadzieję w zwycięstwo, nie przebywa na Ukrainie.

Z dostępnych relacji wynika, że na Kijów spadło przynajmniej 100 pocisków, dokonując dużych zniszczeń. Przede wszystkim zaatakowana została infrastruktura energetyczna. Dostępne, aczkolwiek niezweryfikowane materiały wideo wskazują, że cierpliwe oczekiwanie na zainteresowanie rozmowami o pokoju się wyczerpało.

Informacje o rozmiarach rosyjskiego ataku mówią, że po dwóch falach ataku dronów, zostało zaatakowanych 65 punktów rozsianych po całej Ukrainie, biorąc za cel przede wszystkim struktury wojskowe i energetykę. Skalę potwierdzają ukraińskie źródła wojskowe. Niektóre z obiektów, znajdujące się w niedużej odległości od granicy z Polską spowodowały, że

„poderwane zostały znajdujące się w Polsce F-16” bez określenia ich zadania. Nad samym Kijowem strącono 10 dronów. Mieszkańcy miasta szukali schronienia w metrze.

Ataku należało się spodziewać od momentu, kiedy ambasada Ameryki wydała ostrzeżenie o możliwości reakcji rosyjskiej po ataku dronów strony ukraińskiej na terytorium Rosji. Świadomi tak reżyserowanej wymiany ognia byli Ukraińcy, skoro szef sztabu Wołodymyra Zełenskiego – Andrij Jermak, odgrażał się poważnymi skutkami kontrataku. W swojej wypowiedzi groził Rosjanom: „Za chęć zniszczenia naszej energetyki, Rosjanie drogo zapłacą – ich infrastrukturą”.

Mniej różowy obraz wyłania się z relacji „Times Now”. Skutki poniedziałkowego uderzenia rosyjskiego z 26 sierpnia br. zapewnią ciężki do zniesienia dla Ukraińców okres zimowy, jeśli zostaną na miejscu. Automatyzmem efektów jest brak wody i prądu. Ukraińskie władze wojskowe przyznają, że doszło do bezprecedensowej skali uderzenia. 15 regionów zostało dotkniętych skutkami ataku, od Charkowa, przez Kijów po Odesę. Kraj pogrążył się ciemnościami, ale nadchodzące chłody jesienno-zimowe doprowadzą do niepokoju społecznego, obnażając bezmyślność strategii władzy. Paraliż dużych ośrodków miejskich jest planem strategicznym Rosjan.

Zełenski powtarza apele do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji o wzmocnienie ukraińskich sił obrony. Amerykanie już zapowiedzieli pomoc, o czym zakomunikował John Kirby: „Żeby duch wolności nie zginął na Ukrainie, a ludzie nie załamali się”.

Tymczasem Ukraina zaatakowała dronami morskimi bazę marynarki wojennej Rosji koło Noworosyjska.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Źródło: WolneMedia.net